

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannym i wieczornym, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne.

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego Stefan Czarnowski, wiadomości potocznych Wiktor Ujma, za inne działy odpowiada Szymon Nawrocki, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber.

Członkami i nakładem Tow. Akc. Drukarnia Polska w Poznaniu, św. Marcin 76.

Redaktor naczelny: Dr. Marian Seyda.

Nr. 72

Poznań, wtorek, dnia 15 lutego 1927

Rok XXII

Sejm wobec budżetu i rządu

Sejm uchwalił wczoraj budżet w trzecim czytaniu w ramach równowagi między dochodami a rozchodami. Gdy głosowania Izby w czytaniu drugim dały przejściowo pewną drobną nadwyżkę rozchodów, prasa rządowa poczęła zaraz szydzić z Sejmu, jako całości, a nawet komunikat półoficjalny zawierał niezbyt mądre uwagi o stosunku rządu do prac budżetowych ciała ustawodawczego.

Tymczasem wynikiem głosowań w drugim czytaniu bywają nieraz tego rodzaju ustępki. Na to jest komisja budżetowa i na to trzecie czytanie plenarne, by nierówności wygładzić. Po trzecie stało się zadość bez najmniejszej inicjatywy rządu. Stronictwa, traktujące budżet poważnie, pohamowały demagogię odnośnych stronictw chłopskich, i z trzeciego czytania wyszedł budżet w postaci zupełnie zrównoważonej.

Jest zasługą Sejmu, że pierwotny preliminarz rządowy został w pewnych pozycjach zredukowany. Czy bieg życia gospodarczego mimo to nie wróci równowagi budżetowej, to się oczywiście dopiero okaże. Nad głowami naszymi wisi stale miecz damoklesowy wzrostu drożyzny, którego rząd pohamować nie umie, a który szczególnie jest groźny wobec niedostatecznej, niesprawiedliwej skali dochodów naszych rzesz urzędniczych, oraz wobec biedy, jaka panuje w znacznej części naszych warstw robotniczych.

Polityczna strona obrad i głosowań wczorajszych przedstawia się w ten sposób, że przy próbie końcowej, gdy głosowano nad całością budżetu, zajęły opozycyjne stanowisko: Związek Ludowo - Narodowy, Narodowa Partja Robotnicza i Polska Partja Socjalistyczna. Opozycja tej ostatniej jest jednakowoż raczej formalną; w rzeczywistości stosunek Polskiej Partji Socjalistycznej do rządu i naodwrot jest wcale nie najgorszy, i P. P. S. robi na swojej rzekomej „opozycji” zupełnie dobre interesy polityczne i nietylko polityczne. Na serio opozycyjne jest tylko stanowisko Związku Ludowo - Narodowego i Narodowej Partji Robotniczej.

Polskie Stronictwo Ludowe „Piast”, nie chcąc przy budżecie głosować przeciwko rządowi, jako całości, zapowiedziało półoficjalnie, że stawi wniosek, wyrażający niezufanie wiceprezesowi Rady Ministrów, p. Bartłowi, z powodu jego ostatniej mowy, brutalnie prowokującej Sejm i opinję publiczną, a — zaznaczamy nawiasowo — w stenogramie nieco złagodzonej. Ale „Piast” odmyślił się i nie wystąpił nawet z opozycją, skierowaną indywidualnie przeciwko p. Bartłowi.

To samo — nie mówiąc już o innych, bardziej w lewo posuniętych stronictwach — uczyniła Chrześcijańska Demokracja, chociaż dla bezstronności stwierdzamy, że oświadczenie jej lidera, posła Bittnera, było słuszną odpowiedzią na bufonadę p. Bartła, a w linii swej zasadniczej, w określeniu stosunku rządu do Sejmu

Po zerwaniu rokowań polsko-niemieckich

Pismo pełnomocnika polskiego dr. Prądzyńskiego do pełnomocnika niemieckiego dr. Lewalda

Warszawa, 15. 2. (PAT.) Pełnomocnik polski do rokowań gospodarczych polsko-niemieckich dr. Witold Prądzyński wystosował w Berlinie dn. 15 bm. następujące pismo do pełnomocnika Niemiec, dr. Lewalda:

„Panie pełnomocniku! Mam zaszczyt potwierdzić odbiór pisma Pana Pełnomocnika z dnia 12. bm. oraz zakomunikować, że rząd polski przyjął do wiadomości decyzję rządu Rzeszy, dotyczącą przerwania rokowań, prowadzonych w Berlinie. Ponieważ zakomunikowane mi przez Pana Pełnomocnika powody decyzji rządu Rzeszy wychodzą poza zakres rokowań handlowych, nie uważam z mej strony za możliwe podejmować w tej sprawie dyskusji, widzę się wszakże zmuszony stwierdzić, że zdaniem mojego rządu przerwaniu prowadzonych w Berlinie rokowań nietylko nie było wskazane, lecz utrudnił może i opóźnił pożądaną w przekonaniu rządu polskiego porozumienie gospodarcze między oboma krajami. Przy tej sposobności widzę się również zmuszony do stwierdzenia, że delegacja polska została zaskoczona w przykry sposób formą jednostronnego odwołania, w ostatniej chwili przez stronę niemiecką, toczących się prac komisyjnych. Z uwagi na wspomnianą decyzję rządu Rzeszy mam zaszczyt zakomunikować Panu Pełnomocnikowi, że w myśl o-

trzymanej od swego rządu instrukcji delegacja polska do rokowań polsko-niemieckich opuści Berlin, nie tracąc nadziei, że rząd Rzeszy nie zechce w przyszłości przez swe stanowisko udaremnić podjęcia na nowo pertraktacji o zawarcie traktatu handlowego. Proszę Pana, Panie Pełnomocniku, przyjąć itd.

(—) Prądzyński”.

Berlin, 15. 2. (Tel. wł.) Dzisiaj o 11 przedpoł. powrócił pełnomocnik polski dr. Prądzyński i przywiózł odpowiedź na notę sekr. Lewalda. Nota polska została wręczona o godz. 13-ej w południe. Delegacja polska oficjalnie rozwiązała się o godz. 14-ej i rozjechała się dzisiaj wieczorem z Berlina. Pozostaje jedynie sekretarz generalny delegacji p. Adamkiewicz, by zlikwidować agendy delegacji.

P. Prądzyński oświadczył korespondentowi „Kurjera Poznańskiego”, że osobiście żałuje uniemożliwienia prowadzenia dalszych rokowań, lecz wobec faktu, dokonanego przez stronę niemiecką, nie było dla nas innego honorowego wyjścia, jak stanowisko zajęte właśnie w nocy polskiej. P. Prądzyński ma nadzieję, że przerwania rokowań nie będzie zbyt długą i że oba państwa dojdą do porozumienia, o ile rokowania będą się toczyły na polu czysto gospodarczym. S. B.

Agrarjusze niemieccy przeciw traktatowi z Polską

Gdańsk, 15. 2. (Tel. wł.) Z Królewca donoszą, że wczoraj odbyło się tam posiedzenie Izby Rolniczej Prus Wschodnich, na którym jej prezes dr. Brandes wygłosił znamienne przemówienie, oświetlające rolę pewnych kół niemieckich, a zwłaszcza wybitnie nacjonalistycznych kół agrarnych, w obecnym przesileniu w rokowaniach polsko-niemieckich o traktat handlowy. Dr. Brandes podkreślił na wstępie konieczność jaknajbardziej intensywnego przeprowadzenia akcji osiedleńczej w Prusach Wschodnich, bez czego nie można nawet myśleć o polityce wschodniej Rzeszy. Dotychczasowy program wschodnio-pruski rządu niemieckiego przynosił w tej mierze pewne ułatwienia, pomimo to jednak przyszłość jest w najwyższym stopniu

niepewna. Wszystko bowiem to, co dotychczas w tym kierunku działo się, może być za jednym zamachem całkowicie zniszczone przez jeden niekorzystny traktat handlowy. Jest to miecz Damoklesa, który wisi nad rolnictwem niemieckim, a specjalnie Prus Wschodnich wskutek traktatu handlowego z Polską. Dlatego też należy wyteńczyć wszystkie siły i uczynić wszystko, ażeby niebezpieczeństwu, wynikającemu z tego faktu zapobiec, chodzi tu bowiem o całą przyszłość wschodnio-pruskiego rolnictwa. Powyższe przemówienie dr. Brandesa dowodzi, że niemieckie koła agrarne w wielkiej mierze wpłynęły na obecne przesilenie w rokowaniach polsko-niemieckich o traktat handlowy.

Związek Lud.-Narodowy wobec rządu

Warszawa, 15. 2. (Tel. wł.) W swem krótkim, ale stanowczym przemówieniu, wygłoszonym podczas wczorajszej dyskusji nad expose wicepremiera Bartła, pos. Głabiński stwierdził, że expose wicepremiera nietylko w niczym nie zmieniło stanowiska Zw. Ludowo - Narodowego w stosunku do rządu, lecz przeciwnie utwierdziło Związek Ludowo - Narodowy na jego stanowisku opozycyjnym. Wywody pełne godności posła Głabińskiego były lekcją pogładową dla p. Bartła i całego rządu, co mówi Konstytucja i ja-

i Sejmu do rządu zbliżało się do stanowiska, zajętego z powagą i godnością przez prezesa Związku Ludowo - Narodowego, posła Głabińskiego.

Innego o mowie p. Bartła zdania jest tutejsza prasa chrześcijańsko-demokratyczna. Nietylko taki „Dziennik Bydgoski”, ale i „Nowy Kurjer” („Postęp”) jest zachwycony „męskim głosem rządu”. Dla scharakteryzowania

poziomu etyki i inteligencji „Nowego Kurjera” zaznaczamy jeszcze, że w numerze wczorajszym zapowiedział on, iż opozycyjne wobec rządu stanowisko Związku Ludowo - Narodowego będzie poparte jedynie przez — komunistów i białoruską „Hromadę” (służącą komunistom). Szkoda słów potępienia, wystarczy zanotować i zapamiętać.

Nie chcą stać w szeregu ze „Strzelcem”

„Sokół”, jak zresztą i inne organizacje wojskowo - wychowawcze, nie wykluczając „Strzelca”, otrzymały od wojewody Bnińskiego następujące wezwanie:

„Wojewoda Poznański.

L. dz. 908/27 P.

Poznań, dnia 14 lutego 1927 r.

Do

Tow. Gimnastycznego „Sokół”

na ręce Pana Prezesa Wojskiego

w miejscu

pl. Nowomiejski.

W związku z przyjazdem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej wzywam Związek Panów do wzięcia udziału w szpalerze od dworca do zamku na czas przejazdu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w dniu 16 bm. o godz. 20,30.

Blizsze rozkazy wyda Wojskowa Komenda Miasta.

Wojewoda:

(—) Bniński.”

Przewodnictwo dzielnicy wielkopolskiej „Sokoła” wysłało wojewodzie Bnińskiemu następującą odpowiedź:

Poznań, 15 lutego 1927.

Do

Pana Wojewody Poznańskiego

hr. Adolfa Bnińskiego

w Poznaniu.

Na pismo z dnia 14 bm. (L. dz. 908/27 P.) donosimy przejmnie, że Sokół nie wzięła udziału w szpalerze z okazji przyjazdu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej ze względu na równoczesny udział organizacji „Strzelca”. Z organizacją tą ze względów zasadniczych nie stajemy do wspólnego szeregu, a tem mniej po niedawnym bandyckim napadzie oddziału „Strzelca” pod Leszmem na oddział „Sokoła”, wracający z ćwiczeń polowych p. w., pod dowództwem instruktora wojskowego z 55 p. p.

Czołem!

Przewodnictwo Dzielnicy Wielkopolskiej Związku Towarzystw Gimnastycznych „Sokół”.

Wolski, prezes.

Fellner, sekretarz.

Analogiczne oświadczenie złożył prezes poznańskiego okręgu „Sokoła”, p. Lewandowski w szefostwie sztabu 14 dywizji, powołując się na udział Związku Strzeleckiego w walkach bratobójczych w Warszawie. Decyzji tej nie zmieniło zagrożenie przedstawiciela szefostwa sztabu, że „Sokół” będzie musiał, jako organizacja przysposobienia wojskowego, ponieść konsekwencje swej odmowy.

„Związek Hallerczyków” nie zamierza również stanąć w jednym szeregu ze „Strzelcem”. Zdaje się, że sokół i hallerczycy nie będą pod tym względem odosobnieni.

Autonomia Śląska Cieszyńska zagrożona

Pisma polskie na Śląsku czeskim gorąco protestują przeciwko nowym projektom rządu czechosłowackiego, które zmierzają w praktyce do zniesienia autonomii krajowej w państwie czechosłowackim. Nowy projekt ustawy o administracji krajowej, wniesiony przez rząd czechosłowacki do Parlamentu, znosi dotychczasowe województwa i dzieli całą republikę na cztery jednostki administracyjne. Śląsk ma być włączony do Moraw. Prawo wyborcze do sejmików krajowych ma być bardzo pogorszone, zwłaszcza, że trzecia część posłów na sejmiki ma się składać z członków, mianowanych przez rząd z pośród urzędników. Wogóle w miejsce dotychczas obowiązującej decentralizacji administracyjnej wprowadza rząd skrajną centralizację.

Projekt ten, gdyby został uchwalony, bardzo silnie podważyłby prawa ludności na Śląsku, która wybierałaby tylko dziesięciu posłów do sejmiku morawskiego.

Niemcy o zerwaniu rokowań

Zerwanie rokowań polsko-niemieckich nie zostało przyjęte w Niemczech z wielką radością. Ton prasy niemieckiej jest dosyć minorowy, i naogół widać tendencje do złagodzenia faktu zerwania. Odnosi się wrażenie, że Niemcy spodziewały się szybkiego ugięcia się Polski. Zdecydowane jej stanowisko budzi pewnego rodzaju niepokój. Przyczynia się do tego to, że zagranica, jak już donosiliśmy, winę zerwania przypisuje Niemcom.

W głosach prasy niemieckiej wybijają się przy omawianiu zerwania jako główny kamień obrazy sprawa osiedlenia. Porusza ją „Germania”, powiadając, że Polska odrzuciła prawo osiedlenia dla rolników i dla wszystkich wolnych zawodów, tak że prawo to wchodziłoby w rachubę tylko dla kupców.

„Berliner Tageblatt” poświęcił sprawie kryzysu artykuł wstępny. Autor, p. Müller-Jabusch, zwraca również uwagę na sprawę osiedlenia jako niezmiernie ważną dla Niemiec. Przy rokowaniach z Polską — powiada — należało w tej sprawie domagać się potrójnych zabezpieczeń.

„Deutsche Tageszeitung” zamieszcza artykuł wstępny, zatytułowany „Prawo osiedlenia” i powiada wprost: „Zagadnienie prawa osiedlenia, z powodu którego, jak wiadomo, zerwano rokowania, jest dla Polski zagadnieniem politycznym i ściśle związanym z polityką odniemczania w Poznańskim a przedewszystkiem w „korytarzu”. W dalszym ciągu pismo stara się dać zarys odnośnej polityki polskiej, oczywiście ze swego punktu widzenia, i kończy takimi zdaniem: „Gdyby się było traktowało byle niemieckie prowincje indywidualnie, i tolerowało ludność niemiecką tak, jak w nich tolerowano za czasów niemieckich ludność polską, (!!) byłoby to wyszło na dobre państwu i gospodarce polskiej.” Zdanie powyższe charakteryzuje treść artykułu.

Z wyjątkiem jednak skrajnie nacjonalistycznych pism prasa niemiecka wyraża wprost nadzieję, że zerwanie rokowań będzie tylko niedługą przerwą.

„Obecna pauza — pisze np. „Germania” — doprowadzi, mamy nadzieję, nietylko do szybkiego uregulowania kwestji wydaleń, ale da rządowi polskiemu okazję do ponownego wzięcia pod uwagę reszty punktów spornych. W „Berliner Tageblatt”e zaś p. Müller-Jabusch wtrąca ku końcowi swego artykułu następujące zdanie: „Przesilenie może doprowadzić do wyzdrowienia, albo do ostatecznego zerwania. Życzeniem naszym i nadzieją jest, ażeby przesilenie to, którego załujemy, było przesileniem ozdrowienia. Polska nie obejdzie się bez zmiany swego wewnętrznego stanowienia w stosunku do Niemiec, jak to już uczynił cały świat. Im prędzej to się stanie, tem lepiej dla obu stron.”

Zważywszy przysłowiową niemiecką pewność siebie, należy uważać zdania te jako wyraz istotnej niepewności i niepokojów. Polityka niemiecka zdecydowała się na krok tak jaskrawy. Iż po uczynieniu go następują mimowolne refleksje. Mimo to Niemcy wyrażają nadzieję, że zerwanie rokowań wywoła w Polsce pożądaną dla Niemiec zmianę stanowiska polskiego. Są to zapewne ostrożnie wysuwane balony próbne.

Odpowiedź polska jest jasna: nie możemy pod żadnym warunkiem, ani na jotę cofnąć się ze zajmowanego stanowiska. Wprost przeciwnie. Jesteśmy zdania, że zerwanie należy wykorzystać w tym kierunku, ażeby tam, gdzie ze strony polskiej posunięto się za daleko w ustępstwach, jak zwłaszcza w sprawie osiedlenia, cofnąć się na stanowisko ściśle i bez kompromisowo odpowiadające naszym interesom. Będzie to najlepsza odpowiedź na próby niemieckiego szantażu.

Belgia a bezpieczeństwo Polski

Pan Carton de Wiart, b. premier belgijski, zainterpelował w belgijskiej Izbie deputowanych ministra spraw zagranicznych w sprawie warunków, na jakich dokonano zniesienia sojuszniczej kontroli w Niemczech. Przytoczywszy postanowienia Traktatu Wersalskiego, odnozące się do rozbrojenia Rzeszy, p. Carton de Wiart oświadczył:

„Pisano w prasie francuskiej, że p. Vandervelde i sir Austen Chamberlain wywierali nacisk na rząd francuski w kierunku zniesienia kontroli nad Niemcami. Nie wierzyliśmy tym informacjom. Przypuszczamy jedynie, że sprzymierzeńcy pragną zbliżenia z Niemcami, chcieli dać w grudniu zeszłego roku p. Stresemannowi wymowny dowód ich zaufania, oraz dać mu możliwość powrotu do Berlina z pełnymi rękoma, celem ułatwienia tam konsolidacji, w interesie ogólnym, republikańskiej polityki pokoju i porozumienia.

„Nie krytykujemy polityki, kierującej się szlachetnością, jednak trzeba dokładnie rozważyć jej zle następstwa, jak i jej korzyści. Nie można patrzeć bez obaw na to, że Niemcy wybudowały od zawieszenia broni na wschodnich granicach nowe pozycje forteczne, których całość może zaabsorbować siły do 80,000 ludzi.

„Nie można zapominać, że traktat w Locarno nie osłania granic wschodnich. Nie można zapominać że Prusy Wschodnie, oddzielone od Niemiec od r. 1919 „korytarzem gdańskim”, pozostają stałym celem wszystkich dążeń nacjonalistów niemieckich.”

P. Carton de Wiart uważa, że byłoby logicznym, gdyby postanowiono zniszczyć wszystkie budowle forteczne w okolicy Królewca i na linii Odry i również naturalnym byłoby utrzymanie kontroli sojuszniczej przynajmniej do czasu zniszczenia tych fortyfikacji. B. premier belgijski zwrócił również uwagę na fakt, że zgodnie z opinią najbardziej kompetentnych rzeczoznawców istnienie armji kadrowej, ja-

ka jest, Reichswehra, stawia Rzeszę w szeregu mocarstw wojskowych, z którymi należy się liczyć, gdyż młodzież niemiecka wychowywana jest w duchu pangermanistycznym.

Mimo kontroli wzniesiono nowe fortyfikacje. Co się stanie, gdy kontrola zostanie zniesiona? Katolickiego ministra stanu niepokoi przede wszystkim stan umysłowy w Niemczech, który znowu się z siłą zaznacza. P. Carton de Wiart wyraził również szereg zastrzeżeń co do skuteczności i szybkości kontroli wojskowej, przeprowadzanej przez Ligę Narodów, zważywszy na trudności proceduralne. Fakt, że nie stworzono specjalnych warunków rozbrojeniowych w Nadrenji, które opierałyby się na stałej kontroli, niepokoi poważnie p. premiera.

P. Carton de Wiart, poprosiwszy ministra spraw zagranicznych o udzielenie parlamentowi uspakajających wyjaśnień, zakończył swoją interpelację w ten sposób:

„Polityka zbliżenia może doprowadzić do celu pod warunkiem, że będzie opartą na wzajemności. Nasze ustępstwa nie powinny być jednostronne. Wyrzekać się, aby nie powtórzyło się smutne doświadczenie, jakie uczyniliśmy w sprawie odszkodowania, które zostało zmniejszone jak legendarna „peau de chagrin” (Balzaca). Jeżeli naszemu duchowi pokojowemu nie będzie towarzyszyła większa ostrożność, to również fatalnie wypadnie sprawa naszego bezpieczeństwa.”

Na interpelację tę ma odpowiedzieć p. Vandervelde we wtorek, 15 lutego. Interpelacja p. Carton de Wiart świadczy, że nietylko we Francji, ale również i w Belgji mężowie stanu dochodzą do wniosku, że bezpieczeństwo tych krajów uzależnione jest przede wszystkim od bezpieczeństwa Polski. B. premier belgijski dał tej trosce wymowny wyraz, który opinia polska powita z dużym uznaniem i zadowoleniem.

wiada „Deutsche Tageszeitung” — tłumaczy się po części antyrosyjską polityką Anglii, a po części niechęcią, jaką Anglja odczuwa w stosunku do zbyt daleko idącego porozumienia francusko-niemieckiego.

Artykuł „Times” w sprawie zerwania rokowań polsko-niemieckich, w

Pod najwyższym protektoratem i przy obecności

Pana Prezydenta Rzeczypospolitej

odbędzie się NA SALI TRONOWEJ ZAMKU

Bal Związku Oficerów Rezerwy Ziemi Zachodnich

w sobotę, dnia 19 lutego r. b. o godzinie 10 wieczorem.

Wejście do zamku od frontu (wejście uniwersyteckie), dla oficerów, służby czynnej, akademików i członków Związku wejście od Wałów Jana III. Ze względu na przyjazd Pana Prezydenta przed godz. 11, upraszamy celem uniknięcia natłoku przy kasach wejściowych o zaopatrzenie się w bilety wstępne w miejscach przedsprzedaży: P. kapt. rez. Orłowski (firma Orłowski Cieśliski), pl. Wolności 4 i por. rez. Radomski (skład cygar i papierosów), ul. 27 Grudnia 17.

dw 3398

ZARZĄD Związku Oficerów Rezerwy Z. Z. Rz. P.

którym pismo angielskie przypisuje winę Niemcom, pobudza „Deutsche Tageszeitung” do stwierdzenia, że „Times” „uprzędzony jest bardzo mocno na korzyść Polski”. Pismo niemieckie kończy uwagę: „Jeśli Anglja uważa za stosowne zmocnić kość paclerzową Polsce, będzie musiała ponieść odpowiedzialność za to, że na prawdziwe uspokojenie Europy Środkowej i Wschodniej trzeba będzie jeszcze czekać.”

Możemy zapewnić zaniepokojoną „Deutsche Tageszeitung”, że uspokojeniu Europy przeszkadza wyłącznie — polityka niemiecka. Kierunek jej zaś zależy w ostatnim czasie wyłącznie od kół, których „Deutsche Tageszeitung” jest wyrazem. Zaczynając rządy od zerwania rokowań polsko-niemieckich, nowy gabinet niemiecki pokazał światu swoje oblicze. Cóż dziwnego, że zagranica zaczyna się na niem poznawać.

Sesja Rady Ligi Narodów

Dnia 7 marca odbędzie się zwykła, kwartalna, 44 sesja Rady Ligi Narodów. Na porządku dziennym znajdują się sprawy bieżące i mniejszego znaczenia. Ze spraw bezpośrednio obchodzących Polskę należy wymienić: raport komitetu finansowego w sprawie finansowego położenia Gdańska, oraz ustalenie praw wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku w przedmiocie zakazu lub zezwolenia na wyładowywanie, oraz transport materiałów wojennych na terenie Gdańska. Omawiana też będzie doniosła dla nas sprawa petycji mniejszości niemieckiej w sprawie szkół niemieckich na polskim Górnym Śląsku. Petycja ta została przesłana bezpośrednio do Ligi na podstawie 147 art. konwencji górnośląskiej, a dotyczy, szkół

w Wilczej-Górnej, Łazisce-Górnej i w Bytkowie.

Ze spraw budżetowo-administracyjnych, które omawiane będą w marcu w Genewie, może interesować Polskę budżet wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku. Od czasu ustanowienia stanowiska wysokiego komisarza Polska i wolne miasto wypłacały mu pensję. Obecnie ma Rada decydować, czy nie jest wskazane, aby koszty, związane ze stanowiskiem wysokiego komisarza, były pokrywane bezpośrednio przez Ligę Narodów.

Delegat polski referować będzie raport generalnego sekretarza Ligi w sprawie ratyfikacji umów i konwencji międzynarodowych, zawartych pod patronatem Ligi Narodów. Chodzi w tym wypadku o zbadanie, czy jest możliwość przyspieszenia ratyfikacji zawartych konwencji przez poszczególne państwa.

Sesji tej przewodniczyć będzie po raz pierwszy przedstawiciel Niemiec, p. Stresemann.

Szkola pilotów L. O. P. P.

Warszawa, 14. 2. (PAT.) Pertraktacje zarządu głównego L. O. P. P. ze spółką akcyjną „Samolot” w Poznaniu w sprawie wyszkolenia pilotów w cywilnej szkole pilotów, znajdującej się dotychczas pod protektoratem L. O. P. P., nie doszły do skutku.

L. O. P. P. przystępuje do stworzenia własnej szkoły pilotów, która znacznie funkcjonować przypuszczalnie z wiosną roku przyszłego. Terminy przyjmowania podań oraz otwarcia szkoły zostaną podane za pośrednictwem prasy we właściwym czasie do ogólnej wiadomości. Do tego czasu nowe podania kandydatów do szkoły przyjmowane nie będą.

CHRYSLER

samochód, o którym mówi cały świat!

Generalna reprezentacja na Polskę i Gdańsk

Auto-Koncern

WARSZAWA, Wierzbowa 8 - telefon 123-29

DUŻY WYBÓR WSZYSTKICH TYPOW STAŁE NA SKŁADZIE.

Poszukiwani przedstawiciele z poważnymi referencjami na Województwo Poznańskie.

dw 488

Wydział Agrarno-Parcelacyjny Banku Ziemiańskiego w Warszawie

działając w porozumieniu ze Związkiem Ziemiaków w Poznaniu, z dniem 1 lutego 1927 r., otworzył swoje przedstawicielstwo

w Poznaniu, ul. 27 Grudnia 16.

Na podstawie upoważnienia przez Ministerstwo Reform Rolnych, Bank Ziemiański będzie przyjmował na terenie b. dz. pr. do wykonania: parcelacje majątków, pomiary, starania w uzyskaniu kredytów i wszelkie inne czynności wchodzące w zakres działania instytucji upoważnionych.

Pw 5650-745

Adres biura 27 Grudnia 16, tel. 14-81.

Angja i Polska

Organ kół obecnie rządzących w Niemczech, „Deutsche Tageszeitung”, zamieszcza artykuł pod tytułem „Angielskie kokietowanie Polski” w którym zwraca uwagę na zbliżenie się Anglii do Polski. Zbliżenie to, — po-

Z Opery

Uczta Szyderców

(Przed pierwszym wystawieniem w operze poznańskiej).

Rok 1914 odrodził nas na szereg lat od kultur romańskich, a w szczególności od kultury włoskiej, zupełnie szczerze coprawda, lecz w mierze dostatecznej, ażeby uniemożliwić nam śledzenie postępów, jakie odąd za Alpami dokonały się w dziedzinie, będącej od wieków najrdzenniejszym i najznamienniejszym wyrazem natury włoskiej: w dramacie muzycznym. Zamknięto nam agendy włoskiej twórczości operowej, i jakkolwiek nie uroniliśmy dorobku przedwojennego — nawet w Niemczech kult Verdiego i Pucciniego kwitł prze cały czas wojny w najlepsze — przecież zdawaćby się mogło, że po „Dziwczęciu z Zachodu” lub „Klejnotach Madonny” Wolfa-Ferrari’ego ojczyzna opery nie wydała już niczego, co by zasługiwało na uwagę zagranicy. Że bynajmniej tak nie jest, dowód tego złożył nam ma Teatr Wielki przez wystawienie „Uczty Szyderców”, kompozycji najsynniejszego dziś dramatyka muzycznego włoskiego, Umberta Giordano.

Giordano nie należy do generacji najmłodszej. Kończy w tym roku sześćdziesiątkę, jest zatem tylko o 9 lat młodszy od Pucciniego i Leoncavall’a, a o 4 od Mascagniego. Pierwsze jego sukcesy sięgają czasów „Cyganki” i „Toski”. Odąd sława jego w kraju rośnie stale. Wobec zagranicy gasi go do czasu gwiazda Pucciniego. Lecz po zgonie wielkiego Giacom’a siada niebawem na opróżnionym tronie, jako wielki mistrz opery włoskiej, a wreszcie i zagranicą poznaje go bez uprzedzenia i oddaje mu hołd należny.

Następca Pucciniego nie jest bynajmniej jego epigonem. Wzrastając w cieniu takiego oryginału z bożej łaski, jakim był twórca „Pani Butterfley”, niemógł Giordano oczywiście nie ulec w pewnej mierze jego wpływom. Lecz nie wszystko, co na nas robi wrażenie pucciniowskie, ma swe źródło w Puccinim. Co tych dwóch mistrzów z sobą łączy, jest to raczej duet tej samej rasy i tego samego okresu, który też i wytwarzał sobie pewien dialekt muzyczny, używany przez kompozytorów tej grupy powszechnie, acz z mniejszym lub większym przydatkiem indywidualnym. Ducha tego znamy dobrze — na imię mu: weryzm.

Weryzm — il verismo — hasło nowe, treść stara. Od chwili, kiedy górna opera renesansowa, wynależona na wzorach antycznej tragedji, przeszła z jurysdykcji książąt i arystokracji w ręce ludu włoskiego, więc od drugiej połowy 17 wieku, lud ten parł nieustannie z coraz to wyraźniejszym skutkiem do „znaturalizowania” dramatu muzycznego, czyli do wciągania w tragedję czynników komicznych, i uwzględniania swoich własnych instynktów gminnych. Opera rdzennie włoska, dająca istotne odbicie natury włoskiej, była zawsze i będzie utworem werystycznym, tragikomicznym, mieszającym tragedję z rodzajową komedją — wyrazem temperamentu bujnego, sangwinicznego, dającego się unieść porywom chwili, o krótkiej pamięci, z główną tendencją stwarzania silnych sensacji i wzruszeń podanych do śpiewu, a bez pretensyj etyczno-filozoficznych. My, wychowani na teorjach wagnerowskich, zbliżonych do poglądów opery renesansowej i tragedji attyckiej, radzi wzruszamy ramionami na te werystyczne rzeźalnie włoskie i ich sensacje sztyletowo-trucicielskie. Lecz zdajmyż sobie sprawę z tego, że Włoch był, jest i będzie werystą, że weryzm jest wyrazem jego natury, a gdy uwzględnimy, ile piękna muzycznego się z tego wulkanu wyzwoliło, może zechcemy jednak przyznać, że „i za górami mieszkają ludzie...”

Z tego też punktu widzenia powinniśmy ocenić „Ucztę Szyderców”. Kto czytał pamiętniki Benvenuto Celliniego, tego nie zadziwi jaskrawość tych scen, wykrojonych przez librecistę z życia arystokracji florentyńskiej 15. wieku. Tak to było, tak było. Nie szczytne instynkty zaprawdę — ale życie bujne, ogromne, niemal przyniatające. Motywem głównym jest zemsta. Ha, Włochy, „vendetta”... I o co? O kurtyzanę, która całej akcji nadaje charakter dosyć dwu-, a miejscami nawet bardzo jednoznaczny. Z dwu amantów, którzy ją sobie wydzielają, jeden (baryton) jest przynajmniej silny i prosty, drugi (tenor) tchórzem i lisem, i aż żal, że takiemu wstrętnemu degeneratowi przypada w

udziale śpiewać najpiękniejsze liryczne ustępy całej opery. A akcja sama? Tchórz, chcąc się zemścić na silaczu, który go poturbował, robi z niego warjata w znaczeniu dosłownem, tj. wprowadza go podstępnie w śmieszny sytuację i okrzykawszy warjatem, każe go więzić, ażeby samemu przy pomocy dalszej, wcale niepotrzebnej, a tylko patologicznie zrozumiałej obłudy osiągnąć piękną Ginevre (która sądzi, że to tamten, fi donc), i następnie znęcać się nad bezsilnym rywalem (tu rzecz przechodzi zupełnie w farsę). Wreszcie „warjat” oswobodzony wraca do bogdanki, by zaszytletować ją razem z tchórzem, ale na nie-szczęście zarzyna zamiast niego — swojego rodzzonego braciszka. Ot nie-szczęście poprostu! Co za pech! Ale i co za efekt! Zresztą właśnie w owej farsie 3 aktu znajduje się zarodek jakiegoś motywu szlachetnego, jakaś Lizetka poczciwa, zmobilizowana wraz z całą zgrają różnych panusi, ażeby robić „silaczowi” zarzuty moralne, pojmując swoją misję zupełnie fałszywie, oświadcza mu, że go kocha, i pomaga mu w wydostaniu się z matni. Więc czysta miłość, możność wyzwolenia z bagna — ale to nie popłaca. Lizetka znika jak meteor. Bagienko bagienkiem.

Trudno. Bo i weryzm weryzmem. Pono i na mierzwie kwitną piękne kwiaty. A tu kwitnie ich mnóstwo. Giordano nie dorównuje wprawdzie Pucciniemu oryginalnością i siłą pomysłu, lecz i on rozporządza inwencją bardzo bogatą, wdzięczną i charakterystyczną, a jeżeli chodzi o subtelność składni, to przyznamy mu nawet majsterstwo większe aniżeli jego wielkiemu rywalowi, który maluje pędzlem znacznie grubszym. Także i w uwzględnieniu nowszych odcieni harmonijnych Giordano posuwa się dalej. Partje wokalne śpiewają się doskonale pomimo śmiałych nieraz modulacji, a jeżeli paleta orkiestrowa (której nieznam (dotrzymuje tego, co obiecuje, całość winna brzmieć przepysznie i odzwierciedlać akcję nietylko z całym wyrafinowaniem, lecz i z rezultatem wyższym — niewybredne składniki podmierzwienia przerabiają się chemicznie najzupełniej w piękno i woń muzyki. Kto potrafi ze względu na muzykę przełknąć wstrętne sensacje „Toski”, temu i „Uczta Szyderców” nie sprawi indygestji.

Łucjan Kamiński.

SPORT

NARCIARSTWO

O zwycięstwie p. Janiny Loteczko-wej w Chamonix otrzymujemy następujące szczegóły: bieg odbył się na dystansie 5 km i zgromadził na starcie 15 uczestników. Nasza znakomita narciarka przybyła całą trasę w rekordowym czasie 21 m. 29 s. dystans, formalnie swe współzawodniczki, z których następnie p. Amoudu zużyła 25 m. 18 s.; trzecia była p. Bertrand w 25m. 20 s., a czwarta dopiero — zesłoroczna zwyciężni w szampjonacie pań M. Barré w 25 m. 57 s., co najlepiej świadczy o tem, jak poważną była konkurencja, a zarazem o doniosłym znaczeniu sukcesu naszej rodaczki.

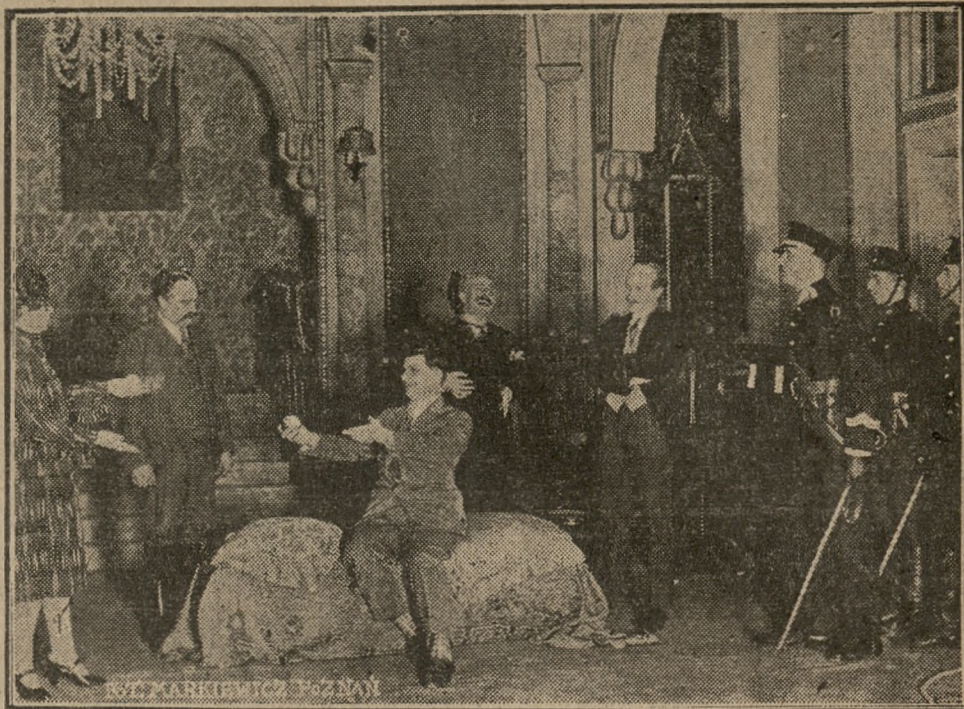
ŻYCIE ORGANIZACYJNE

Zawiązanie Pomorskiego Okr. Zw. Pływackiego. Zupełnie zaniedbane pływactwa na Ziemiach Zachodnich Polski, które sygnalizowaliśmy już wielokrotnie, przerwała dziś inicjatywa kilku towarzyszy bydgoskich, ze słynnym klubem wioślarskim BTW. na czele, które postanowiły powołać do życia Okr. Zw. Pływacki, i wyszukując wspaniałe tereny na całym Pomorzu, rozbudzić tam tę senną do dziś dziedzinę sportu.

W dniu 13 b. m. odbyło się w Bydgoszczy zapowiadane od dawna zebrane organizacyjne Pom. O. Z. P., na którym zarówno liczba klubów, jak i liczba słuchaczy, interesujących się temi sprawami przeszła najsmielsze oczekiwania optymistów: klubów zapisało się do Związku 14, o więc przeszło jedna trzecia, tego, co dotąd zrzeszało w sobie PZP., a zebraniu przysłuchoowało się około 80 osób! Obradom przewodniczył delegat ZPZ., wicepr. Zw. redaktor Majchner, drugi zaś delegat z Warszawy, sekr. ZPZ. p. Semandeni wygłosił referat o organizacji i zadaniach nowoczesnego sportu pływackiego. Zebranie przyjęło do wiadomości statut okręgowy, zakomunikowany przez PZP., i wybrało zarząd nowej instytucji w składzie następującym: prezes — twórca OZP. prof. Albrycht, I wicepr. — p. Malicki (obaj z Bydgoszczy) II wicepr.

Ostatnia premiera w Teatrze Polskim

Z. Marynowskiego: „Samolot Sp. 13”



Zakończenie aktu II. Od lewej do prawej pp.: Sachnowska (Ordowa), Bogusławski (Orda), Nowacki (Jerzy), Gantkowski (Gromiów), J. Opieński (Advokat), W. Preiss (Komisarz policji).



Akt III.: p. Biesiadecka (Hela) i p. Godlewski (Stanisław).



Autor p. Z. Marynowski i reżyser p. Z. Noskowski w dyskusji nad wątpliwościami „kwestjami” przed premierą.

— p. Bączyński z Grudziądza, dalej pp. Karliński, Bloch, Wołyński i Fel-ski.

Liczny jak na początki, Pomorski OZP. obejmuje dziś następujące kluby: Bydg. Tow. Wiośl., Bydg. Kl. Wioślarek, KW. Gryf, K. S. Monsalvat, K. S. Polonia, K. S. Astorja, K. S. Kopernik, S. S. Tow. Uczniów Kup., Harc. K. S. (z Bydgoszczy), dalej T. K. S. i Tor. Kl. Wiośl. z Torunia, Sokół I, i Sokół żeński z Grudziądza, i Gdynia.

Najważniejsze punkty programu sportowego Pom. OZP. na rok 1927 — to długodystansowe mistrzostwa Polsk (na 5 km.) na torze regatowym w Brdyjuściu, dalej mistrzostwa okręgowe i wreszcie projektowany mecz Poznań—Pomorze. Pom. OZP. ma za-

— pewnione ze strony PZP. przysłanie latem paru trenerów-amatorów z Warszawy, którzy pracowaliby w poszczególnych ośrodkach.

Przez przybycie kilkunastu rdzennie polskich klubów pływackich do PZP. w Związku znacznie skurczył się procent elementu „mniejszościowego”, i PZP. nie stoi dziś, tak jak niektóre inne Związki, pod groźbą opanowania przez niepolskie elementy. Co na to wszystko powie sport poznański, który od lat paru nie może wybrnąć z zadania zorganizowania swego okręgu pływackiego? Czy przykład Pomorza nie zachęci go do naśladownictwa i nie pobudzi klubów wielkopolskich do pracy i na tem polu. (Bydgoszcz kor. wł.)

Dnia 13 lutego 1927 r. zmarł pomocnik biurowy, ś. p.

Józef Herrmann

przeżywszy lat 60. zw 48.9
 W Zmarłym straciłszy kolegę, który przez serdeczne pożyte koleżeńskie pozostawił po sobie niezatartą pamięć. Pogrzeb odbędzie się w środę, 16 lutego o godz. 4 po południu z kaplicy św. Józefa na cmentarz Faray. Urzędnicy Miejskiego Urzędu Podatkow.

Osiedliłem się w Poznaniu
 przy ul. Działyńskich 9
 jako lekarz specjalista chorób dziecięcych

Dr. med. Marjan Szenic

godz. przyj. 11-12 i 4,30-6. Tel. 29-82.

zw 8523



Posłańcy Miejscy
 złatwiają

wszelkie życzenia publiczności jak listy, paczki, przeprowadzki — za pokwitowaniem bonów inkasowych
 Biuro: Poznań, Woźna 11, tel. 15 60

zw 8711

Enzymalt nowy znakomity środek



dla przemysłu piekarskiego, podnoszący wybitnie jakość pieczywa.

Wyrabia: Mw 412

Browar Krak. Jana Götza,
 Kraków, ul. Lubicz 17.

Przewielebnemu Duchowieństwu poleca

wina mszalne

muscatowe — bardzo smaczna po cenach przystępnych.

Specjalny skład win (pod Daszkim)

A. GLABISZ, Poznań, St. Rynek 50. Telefon 34-00.

Zaprzysiężony dostawca win mszalnych. dw 3380

Pierwszy ekspedjent

zarazem dobry dekorator,

3 ekspedjentów młodszych,

4 uczni inteligentnych z dobrej rodziny,

młodsza kasjerka ze znajom. księgowości

potrzebna. Pw 5643-7,39

J. GŁOWACKI i S-ka,

Magazyn artykułów męskich. Poznań, Stary Rynek 73/74.

Samodzielna

korespondentka

z znajomością polskiej i niemieckiej stenografii natychmiast potrzebna. Reflektuje się tylko na siły pierwszorzędne. Zgłoszenia do „PAR”, Aleje Marcinkowskiego 11, pod nr. 6,363

KSIAŻKOWA

pisząca biegle na maszynie, obeznana dokładnie z książką ameryk., pewna w języku polskim i niemieckim, z dłuższą praktyką biurową potrzebna od 15. 2. lub 1. III Zgłoszenia z podaniem pensji uprasza się do biura ogłoszeń „PAR” w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 11 pod nr. 7,1

Pw 442-11

Polecamy do siewu

oryginalne zboża siewne

oraz wszelkie odmiany zbóż jarych z renomowanych hodowli
 pozatem wszelkie gatunki

grochu, wykę, peluszkę, łobiny, seradele, koniczyiny, trawy, lucernę etc.

Bank Kwilecki Potocki & S-ka, Spółka Akcyjna,
 Poznań.

Pw 5593 6.324

COGNAC RAYNAL

JEDYNY ŚRODEK OCHRONNY I LECZNICZY



PRZECIWI
 GRYPIE I HISZPANCIE

dw 4786

Od 1 marca 1927 wakuje u mnie posada

kierownika biura

adwokackiego i notarialnego. Działających starszych sekretarzy z co najmniej kilkoletnią praktyką na podobnym stanowisku i dobrymi referencjami proszę o nadawanie odpisów świadectw i podanie żądanego wynagrodzenia.

T. Mierzejewski, adwokat i notariusz.
 Śrem, Rynek 1. dw 3357

UCZNI

z ukończoną szkołą handlową z dobrej rodziny poszukuje
 Fabryka krawatów, szelek, rękawiczek i chusteczek

Hałas i Kajetaniak Pw 5634-7,21

Poznań, ul. Wielka 10, 1. ptr.

Poszukuję od 1 marca r. b.

dzielnego żelazniaka

do składu żelaza i sprzętów kuchennych. Zgłoszenia z odpisami świadectw i podaniem wymagań bez utrzymania proszę skierować do ekspedycji Kurjera Poznańskiego pod zw 8703

Dzielne prasowaczki

na męską bieliznę mogą się natychmiast zgłosić.

Nowa Poznańska Fabr. Bielizny
 ul. Mostowa 32. zw 8 14

Krojczy

długoletni i doświadczony na gotową i miarową konfekcję przejmie posadę zaraz lub później. Miejscowość obojętna. Zgłoszenie do ekspedycji Kurjera Poznańskiego pod zw 8700

Generalną Reprezentację

pierwszorzędnego artykułu codziennej potrzeby oddamy na wojew tamtejsze solidnej osobie lub firmie. Warunki: zdolności organizacyjne i odpowiedni kapitał do przejęcia składnicy hurtowej
 St. Wilk i S-ka właśc. Jan Mrozka, Wytworala chemiczna, Rydgoszcz, Bawardyńska 10.
 Pw 540-45, 123

Indian

3 1/2 KM z elektr. oświetl. tanio sprzeż. „MOTOR”, Poznań, Dąbrowskiego 7, tel. 62-27, vis à vis P K O

Dzielne!

STENOTYPISTKI

znającej stenografię polską i niemiecką i inne prace biurowe poszukuje zaraz

Poznańska Fabryka Bielizny
JAN EBERTOWSKI

ul. Wroniecka 6/8.

Pw 5615-7,42

Portjer hotelowy

władający językiem polskim i niemieckim do pierwszorzędnego hotelu na Pomorzu z kaucją poszukiwany. Zgłoszenia z odpisem świadectw do eksp. Kurjera Poznańskiego pod dw 3363

Poszukujemy zaraz kilku dzielnych, doświadczonych

podróżujących

do oddziału przemysłowego Lanz-Wolf (najchętniej inżynierów lub techników) i osobno do oddziału maszyn i narzędzi rolniczych —
 pozatem Pw 5594-6,326

biegłą polsko-niemiecką

stenotypistkę

Tylko faktycznie siły pierwszorzędne z chlubnymi referencjami mogą liczyć na uwzględnienie. — Piśmienne zgłoszenia z odpisami świadectw i podaniem referencji uprasza

NITSCHKE i S-ka, fabryka maszyn,
 Poznań, ul. Kolejowa 1-3.

Gen. reprezentacje: H. LANZ, Mannheim i R. WOLF, Magdeburg.

ZASTĘPSTWA

dobrego, konkurencyjnego młyna, poszukuje większy młyn gospodarczy na Górnym Śląsku. Dobry odbył zapewniony. Oferty z podaniem warunków do
MŁYNA PAROWEGO, Pszczyna (G. Śląsk).

zw 8847

PRZEDSTAWICIELA

(podróżującego) na Księstwo poszukuje jedna z pierwszych fabryk likierów w kraju. Panów rutynowanych posiadających dokładną znajomość stosunków i warunków gospodarczych w Księstwie uprasza się o złożenie ofert z opisem dotychczasowej działalności do Kurjera pod dw 3392

Lekarz-specjalista

Wielkopolska, lat 35, z własną praktyką, z braku znajomości i czasu tą drogą pragnie poznać pania inteligentną, przystojną i zamożną do lat 25, z poznańskich sfer ziemianńskich lub przemysłowych

w celu matrymonjalnym.

Poważnie nieanoniimowe zgłoszenia uprasza się z całym zaufaniem składać możliwie z fotografią do ekspedycji Kurjera Poznańskiego pod zw 8698

Kupię mało używany

samochód

dobrej marki, otwarty, na 4 do 5 osób, gotowy do jazdy, siły nie wyżej 40 koni. Szczegółowe oferty z podaniem ceny do ekspedycji Kurjera Poznańskiego dw 3393

WIELKI WYBÓR WYROBÓW SREBRNYCH:

Serwisy do kawy i herbaty - Tace - Imbryki - Cukiernicze - Półmiski - Etażery - Żardynierki - Kandelabry - Toaletowe i gablotowe przybory oraz wiele innych przedmiotów w artystycznym wykonaniu

SZTUCCE

12 łyżek } 12 ocy, } 121. herb. 1 sonjerka, }
 12 noży } 12 widelcy } 121. moce. 1 opatka fort. }
 12 w. d. } 11 kompo'w } 11. warow. 2 półmiskow. }

zł 1350

zł 1350

POLECA

FIRMA

B. TARKOWSKI, Poznań, pl. Wolności 11 (pod filarami).

Pracownia własna. — Srebrzenie i reperacje. Modele. Uprasza się uprzejmie o zwiedzenie magazynu bez obowiązku kupna. Wszelkie towary pierwszorzędnej gatunku. Zasada: duży obrót mały zysk.



nr 5247

SKŁAD WIN „POD DASZKIEM”

Poznań **A. GLABISZ** Stary Rynek 50

poleca w wielkim wyborze:

wina czerwone i białe Bordeaux i Burgundzkie - górnowęgierskie wytrawne i oryg. słodkie Tokajskie - reńskie - mozelskie i południowe - wina musujące wyrobu krajowego oraz oryg. wina szampańskie znanych wytwórni jak: Ernest Irroy G. H. Mumm - Veuve Clicquot itd. - Likieri i wypalanki wywórn krajowych oraz oryg. konjaki francuskie - Rummy i Araki

Ceny bardzo korzystne! Obsługa rzetelna!

Proszę żądać cennik!

Pw 6963-1, 176

Polecamy ze składów naszych **wszelkie nasiona oleiste**

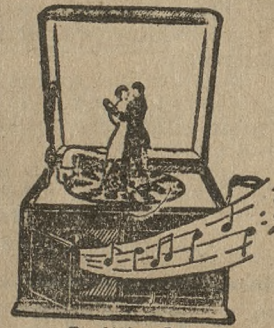
a szczególnie:

siemię lniane krajowe i litewskie, rzepak, gorczycę, mak

również do siewu w najprzedniejszych gatunkach.

Bank Kwilecki Potocki & S-ka, Spółka Akcyjna,
Poznań.

Pw 5591, 2-6, 321/2



Pw 5647, 177

Nadeszły najnowsze

oryginalne ameryk. jazzbandy na płytach!

Czesław BRUŹDZIŃSKI i S-ka,
Aleje Marcinkowskiego 8, I. ptr.

Gramofony salonowe i płyty artystyczne stałe na składzie po cenach umiarkowanych. Udzielamy 10% rabatu do 25 lutego 1927. — Wykonujemy wszelkie reperacje dotyczące branzw.

ELLERMAN'S WILSON LINE LIMITED, HULL

Zegluga Gdańsk - Hull Asekuracja Gdańsk - Londyn Spedycja Gdańsk - Londyn

Regularne połączenia tygodniowe własnymi parostatkami. Zapotrzonymi we wszelkie wygody dla ruchu pasażerskiego — Przewóz towarów do Anglii i do wszystkich części świata. Najdogodniejsze połączenie z Anglią środkową i północną oraz Szkocją przez Hull. Informacjami wszelkimi służy

ELLERMAN AND WILSON LINES AGENCY Co. LTD. GDAŃSK
Telegr.: Wilsons, Gdańsk. Telef.: 28-49 i 64-57.



KRZYWE NOGI...

u dzieci są tylko następstwem niedbalstwa rodziców. O ile dziecko skłonne jest do krzywicy lub już cierpi na chorobę angielską należy mu dawać regularnie

„SCOTTA EMULSJĘ TRANOWĄ”

obfituje w witaminy, fosfor oraz tłuszcze przytem jest nadzwyczaj smaczna i dobrze jest znoszona, lecz musi to być „prawdziwa Emulsja tranowa Scotta”, którą można nabyć w każdej aptece i w każdym składzie aptecznym.

nr 4794

Baczność Gazownie!

ZOM SZAMOTOWY kupuje w każdej ilości **Ceramika Ludwikowo** p. Kosz. na.

Pw 565-7, 23



nr 4794

Chorągwie

z okazji przyjazdu Prezydenta Rzeczypospolitej poleca

Pw 5632/2-7, 52/3

S. Kałamajski



WYI.W. APT. ROMAN LOGA, ŚREM (WIELKP.).

Zdrowe, silne i piękne dziecko to najskrytsze pragnienie matki Dziecko tylko wtedy może być ładne i silne jeżeli jest zdrowe racjonalnie odżywiane i pielęgnowane Pw 5410-3, 239 **Mączka odżywcza Logi** jest najlepszą odżywką dla dzieci Do nabycia w aptekach i drog.

Czekolada

ANGLAS

Kakao

Pożywnie i o wybornym smaku

STEFAN GRAMSE

budowniczy.

Przyjmuje wszelkie prace budowlane, nowe budowy, przebudowy, odświeżenia fasad, szkice, projekty, kosztorysy, porady budowlane, kierownictwo bud. i t. d.

POZNAŃ

Pw 5651-7, 31

Rybaki 27.

Cebula do sadzenia

okrągłe i owalne w ładunkach wagonowych i mniejszych przesyłkach,

nasienia cebulowe

okrągłe, żółte, białomiesne cebule o wysokiej zdolności kiełkowania.

LEOPOLD REITZER & Co. Szeged (Węgry), adres telegr.: Lerco Szeged

nr 3310

Nowe siły mężczyźnie

daje „YOPUAMIN”, oddawna wpróbowany i naukowo spróbowany środek 30 dawek — 12 zł ze sposobem użycia

nr 3945

Dr. Gebhard et Co., Gdańsk, oddz 228.

PRZED GRYPĄ

chroni nas delikatny likier ziołowy

Oszczędzaj, bądź praktycznym i sporządzaj sobie sam likieri

nr 4787

ze ziół likierowych Engelhardta.

Wygodny sposób sporządzenia znajduje się na opakowaniu. — Porcje na 2 i 1/2 litra zł 2,20.

Do nabycia w drogeriach i aptekach, o ile niema na składzie proszę się zwrócić na adres:

Art. Engelhardt, Tczew, skrytka poczt. 18.

WILLA PIĘTROWA

sucha z wodociągiem, kanalizacja, elektrycznością o sześciu pokojach dwóch kuchniach, spiżarni, łazienki, przedpokojach, pralnia, mieszkaniami dla służby i obszerne piwnicami, z dwoma ogródkami, solidnym ogrodzeniem, kryta dachówka, podwórze brukowane. w pobliżu dworca, w powiatowym mieście Szamotułach, gdzie jest gimnazjum do sprzedania za gotówkę. Cena 36 000 zł. Wiadomość Władysław Pogodziński, Szamotuły, ulica Strzelecka 6.

nr 8705

